Nr. 242. Lwów — Sobota dnia 22. października. 1904.

Prenumerata:
we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.
Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „
Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „
Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Ogłoszenia:
Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.
Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.
Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 28. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Od Wydawnictwa.
Czas odnowić przedpłatę!

Co dzień niesie?

W Sejmie gal uzasadniał dziś p. W. Dzieduszycki swój wniosek w sprawie zmiany ustawy z r. 1867 o języku wykładowym w szkołach średnich Galicyi.

* Dziś otwarto na nowo kliniki Uniwersyteckie we Lwowie.

* Rada m. Brodów uchwaliła wczoraj wszystkimi głosami przeciw jednemu zażądać od Sejmu spolszczenia gimnazyum brodzkiego.

* Wierzyciele firmy Taussig zgodzili się na moratoryum do 10. listopada.

* Aresztowani w Paryżu mordercy wiedeńskiego rentiera Sikory mieli podobno spólników, z których jeden już znikł.

* W Sejmie dolno-austr. żądał dziś p. Gessmann wyrażenia rządowi nagany za zakaz pochodu ku czci Luegera.

* Po bitwie pod Szako fronty obu armij dzieli tylko ta rzeka. Ros. centrum posuwa się naprzód. Flota bałtycka wyjechała dzisiejszej nocy na morze północne. Kuroki zachorował na biegunkę i ma być umierający. W Tokio krążą wieści, że upadek P. Artura nastąpi lada dzień.

* Rada państwa, według dzisiejszych pism wiedeńskich, zbierze się 17. listopada.

Dyaryusz.

Piątek, dnia 21. października.

Imiona. Rzym. kat.: Urszuli p. m. — Grec. kat.: Pelahyi m. — Słow. Daromiła. — Wschód słońca godz. 6·32. Zachód godz. 4·58.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Lilith".

Posiedzenia i zgromadzenia. W gmachu sejmowym posiedzenie sejmowe o godzinie 10-ej przed południem.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Sobota, dnia 22. października.

Imiona. Rzym. kat.: Korduli p. — Grec. kat.: Jakowa sp. — Słow.: Przebysł. — Wschód słońca godz. 6·34. Zachód słońca godz. 4·56.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Lilith".

W Kasynie urzędniczem odbędzie się w sobotę 22. bm. wieczorek muzykalno-wokalny, po czem gry towarzyskie i tańce.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 21/10. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna g. 10.30 rano.

Marki 117·61, Renta majowa 99·85, Węg. renta kor. 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 669.50. Akcye węg. Zakł. kred. 784·00, Akcye Anglobanku 282·00, Akcye Unionbanku 544·50, Akcye Bankvereinu 550·00, Akcye Laenderbanku 454·00, Akcye Kolei państw. 648·75, Lombardy 85·50, Akcye kolei Elbethal 000·00, Akcye Fabryki broni 526·00, excl. kupon, Losy tytoniowe 000·00, Alpiny 480·00, Akcye Rima Muranyi 527·50, Akcye Prask. Tow. żelaz. 00·00 Losy tureckie 132·00, Ruble 253·50. 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70. 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·20, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·40.

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 21/10. (Tel. „Dnia"). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·60, Renta majowa 99·85. Węg. renta koron 97·95, Akcye austr. Zakł. kred. 670·25, Akcye węg. Zakł. kred. 784·50, Akcye Anglobanku 282·00, Akcye Unionbanku 545·50, Akcye Bankvereinu 551·00, Akcye Laenderbanku 455·00, Akcye kolei państw 649·50, Lombardy 85·50. Akcye kolei Elbethal 420·50, Akcye fabryki broni 528·00, Akcye tytoniowe 000·00. Akcye Alpiny 481·50. Akcye Rima Muranyi 529, Akcye Prask. Tow. żelaz. 2415, Losy tureckie 132·00 Ruble 253·50.

Usposobienie: silne.

Berlin. 21/10. (Tel. „Dnia"). Giełda poranna. Akcye kredytowe 210·60, Tow. Dysk. 192·40

Usposobienie: silne.

Wiedeń. 21/10. (Tel. „Dnia".) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 669·75, Akcye węg. Zakł. kred. 784·00, Anglobanku 281·50, Unionbanku 544·50, Laenderbanku 453·50, Bankvereinu 550·00. Bodencredit 969·00, Galic. banku hipot. 548·00, Kolei państw. 648·50, Kolei połud. 85·25, Kolei Elbethal 419·00. Kolei północnej 5550, Kolei czerniowieckiej 580·00, Alpiny 483·00, Rima Muranyi 528.25, Prask. Tow. żelaz. 2418, Fabryki broni 526·00, tureckie tytoniowe 351·00, Galic. karpac. Tow. naftowego 1118, Obl. węgier. indem. 98·00; Renta majowa 99·90, Austr. renta kor. 99·90, Węg. renta kor. 97·95, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 9·40, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·20, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·75, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·80, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·50. 4 prc. Pożyka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 132·50. Marki 117·60. Ruble 253·50

Usposobienie: Po silnym przebiegu zamknięcie rezerwowane z powodu przyciągnięcia dyskontu prywatnego berlińskiego.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt. 21/10. (Tel. „Dnia").

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 10·16 do 10·17, na kwiecień 10·61 do 10·62. Żyto na październik 7·61 do 7·62, na kwiecień 8·00 do 8·01. Owies na maj —·— do —·—, na październik od 6·94 do 6·96, na kwiecień od 7·33 do 7·34. Kukurydza na wrzesień od 0·00 do 0·00, na październik od 7·40 do 0·00, na maj 7·45 do 7·46. Rzepak na sierpień 11·30 do 11·40.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: słabe.
Pogoda: piękna.

Wiedeń. 21/10 (Tel. „Dnia").

Pszenica 10·80 do 11·30. Pszenica nowa —·— do —·— Żyto 7·90 do 8·10. Jęczmień 8·40 do 9·30. Kukurudza 7·70 do 7·90. Owies 7·30 do 7·35. Rzepak —·— do —·00.

Pogoda: piękna.

WOJNA.

Kolonia (Tel. »Dnia«). »Köln. Ztg.« dowiaduje się z Petersburga, że kolej syberyjska będzie, na propozycyę ministra komunikacyi, zamieniona na dwutorową.

Waszyngton (Tel. »Dnia«). Departament państwowy wręczył tut. zastępcy rosyjskiemu protest Japonii przeciw używaniu mundurów chińskich przez rosyjskich żołnierzy. Jak słychać — Rosya tłumaczy się tem, że żołnierze używali tych uniformów nie w celu wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd, lecz dlatego, iż z powodu zimna potrzebowali ciepłej odzieży.

Londyn (Tel. »Dnia«.) Ag. Reutera donosi z Mukdenu *via* Pekin pod datą wczorajszą:

Walna bitwa nad Szaho skończyła się na tem, że fronty obu armii stoją naprzeciw siebie, a dzieli je tylko rzeka Szaho. Walka artyleryi trwała jeszcze przez cały dzień 18. i 19. bm. Centrum Rosyan posuwa się codziennie wśród silnej wymiany strzałów nieco naprzód. Na lewem skrzydle zajmują Rosyanie od 16. bm., pomimo ostrzeliwania przez Japończyków, doskonałą pozycyę na wyżynie, która panuje nad rzeką Szaho. Na prawem skrzydle używają Rosyanie moździerzy, aby Japończyków wypędzić z pagórka. Z powodu ostatnich deszczów, rzeki wezbrały; niezbędne jest używanie pontonów, gdyż na rzece Szaho nie ma wcale mostu.

Waszyngton (Tel. »Dnia«). »Associated Presse« upoważnioną jest do zaprzeczenia wiadomości, jakoby Stany Zjednoczone zamierzały ofiarować swe pośrednictwo w wojnie rosyjsko-japońskiej.

N. Jork (Tel. »Dnia»). »N. York Herald« donosi w telegramie z Czenking, datowanym 19. bm., że **Kuroki** zachorował na dysenteryę i **jest umierający**.

Skagen (Tel. »Dnia«). Część rosyjskiej floty bałtyckiej wyjechała wczoraj o godzinie 6. wieczorem. Reszta okrętów jest jeszcze w zatoce Skagen.

List otwarty Polaka do ministra rosyjskiego.

(Dokończenie).

Przypuszczam jednak na chwilę, że tego współczucia dla niedoli i klęsk waszych żołnierzy niema i że raporty warszawskie mówią prawdę i zapytuję, czy tem samem nie wydają one wyroku na system, na biurokracyę i na całą działalność Rosyan w Polsce. Jakto? może zapytać opinia rosyjska: więc od czterdziestu lat rządzicie jak sami chcecie tym krajem, miesicie go i przewracacie jak wicher przewraca powierzchnię morza i takie są jedynie owoce waszej działalności? Więc potrafiliście z największą szkodą interesów rosyjskich wszczepić tylko nienawiść do Rosyi i do rosyjskiego państwa, we wszystkich warstwach ludności? A również i monarcha rosyjski mógłby zwrócić się do dzisiejszego przedstawiciela państwowej władzy z zapytaniem, co się stało? Przecież ów przedstawiciel obejmował władzę w chwili pewnego złagodzenia stosunków, więc co takiego zaszło od owej chwili, że w kraju wytworzyło się »niebezpieczne« wrzenie, stargany został spokój, wzrosła nienawiść i ucierpiały interesy państwowe?

I pytania takie byłyby usprawiedliwione w każdym razie, bo chociaż wrzenia niema, powstaje wskutek podobnych rządów coraz większe oddalenie, ustala się z nieubłaganą siłą przekonanie, że przynależność do Rosyi jest wielkiem narodowem nieszczęściem i że ze strony państwa naród może tylko zła i cierpień oczekiwać, wzrasta i pogłębia się z każdym dniem klęska wewnętrzna dla was, ból dla nas.

Jest wprost rzeczą prawie nie do uwierzenia, żeby system, o którym dziś nikt nie wątpi, że przynosi tylko obopólne szkody, mógł trwać lata całe i ażeby na domiar wykonywała ten system taka kategorya ludzi, która czyni go jeszcze szkodliwszym!

Ależ tak być nie może i nie powinno. Dochodziły nas wprawdzie głosy, zresztą nieupoważnione, że system, a zatem i jego wykonawcy mogliby się zmienić, gdyby państwo nabrało z czasem większego zaufania do naszego społeczeństwa. Jestto jednak tylko przewrócenie płaszcza do góry podszewką. Nie państwo do nas, ale my do państwa powinniśmy módz mieć zaufanie, z tej prostej przyczyny, że państwo ma w ręku siłę, że co przyzna może w każdej chwili odjąć, jak zresztą czyniło stale dotychczas; my powinniśmy mieć zaufanie, że chce ono nie naszego zła, lecz dobra i nie naszej zguby, lecz naszego narodowego rozwoju. Iść w jednym lub drugim kierunku leży wyłącznie w jego mocy. W takim dodatnim kierunku poszła właśnie Austrya i nie ma żadnego powodu, aby tego kroku żałować. Jeżeli warunkiem zaufania ze strony państwa do nas jest wyrzeczenie się przez nas narodowości, języka i wyznania, to niechże państwo nie ufa nam nigdy, albowiem nigdy na taką ufność nie zasłużymy. — Jeżeli jednak we własnym dobrze zrozumianym interesie potrafi zdobyć się na to, na co niezdobyło się dotychczas, to jest poszukać i zjednać sobie sprzymierzeńca w naszej miłości do naszego kraju, to niech wie także, że to jest sprzymierzeniec najpewniejszy ze wszystkich, jakich kiedykolwiek miało.

Niech będzie również przekonane, że we własnym naszym interesie nie dopuścimy się w żadnym razie samobójczego kroku — i wiedząc to, niech postępuje z nami tak, jak mu nakaże wzgląd na własne dobro.

Powtarzam raz jeszcze, że nie mam bynajmniej zamiaru kreślenia programu na przyszłość i że stwierdzam tylko istniejący, rozpaczliwy stan polsko-rosyjskich stosunków. Starałem się, by głos mój był tak spokojny i tak rzeczowy jak głos historyi, ale prawdę należało wypowiedzieć wyraźnie, albowiem niedomówienia prowadzą w takich razach do ciężkich błędów.

Z widnokręgów politycznych.

(Rozmowa z p. D. Abrahamowiczem. — Fuzya centrum katol. z antysemitami. — Sejm śląski.)

Redaktor »Dziennika Polsk.« miał sposobność rozmawiania o sytuacyi politycznej w państwie, zwłaszcza zaś o stosunku Koła polskiego i kraju do rządu centralnego z b. prezydentem Izby posłów, p. Dawidem Abrahamowiczem. Oto mniej więcej treść wynurzeń p. posła:

»Zapominać przedewszystkiem nie należy, że rząd, gospodarując paragrafem 14 nie ma do dyspozycyi owych środków, które za pomocą osobnych pożyczek niewątpliwie parlament uchwalićby musiał, że przeto zapasy kasowe, dziś nader wyczerpane, są owem jedynem źródłem, z którego potrzeby państwowe niepokryte zwykłymi dochodami skarbu, pokrywane być muszą.

Okoliczność ta, o ile się odnosi do wydatków nie objętych budżetami poprzednimi, a więc wzrostu wydatków, utrudnia niepospolicie pokrycie i zniewala rząd do najdalej idącej oszczędności.

Mimo tego stanu rzeczy, w ciągu ostatnich lat powstało jedenaście szkół średnich w kraju, dotacye na cele ogólne oświaty i regulacyę rzek państwowych wzrosły, co przecież jest dowodem, że rząd w granicach funduszów, którymi rozporządza, liczy się z potrzebami naszego kraju. Gdy dalej weźmiemy na uwagę, że postulat kraju od r. 1884, tj. wielka regulacya rzek, właśnie w okresie ostatnim pomyślnie załatwioną została, że większe uposażenie funduszu krajowego z udziału w dochodach państwowych przypada również na okres ostatni, to może nie znajdziemy słusznego powodu do skarg, że potrzeby kraju żadnego uwzględnienia ze strony rządu nie mają. Przechodząc na grunt spraw, mających znaczenie narodowo-polityczne, zaznaczyć wypada, że upaństwowienie gimnazyum polskiego w Cieszynie i powiększenie katedr nauki historyi literatury polskiej, przypada również na okres bezparlamentarny. Stanowisko, jakie rząd zajął, zarówno w odpowiedzi swej co do strejków, jak w szczególności co do skarg, podnoszonych w izbie deputowanych Rady państwa przez reprezentantów skrajnego kierunku ruskiego, musi być również ocenione jako lojalne postępowanie wobec kraju i reprezentacyi polskiej we Wiedniu.

Jednem słowem: nie zaszły wypadki, któreby mogły skłonić delegacyę polską w Wiedniu do zajęcia stanowiska opozycyjnego. Delegacya polska, która do pewnej miary stoi na straży interesów państwowych. dbając nie mniej o interes kraju, nie może kierunku raz obranego zmieniać z dnia na dzień, a tem mniej przechodzić w opozycyę stanowczą bez ważnych powodów.

Mówiąc o stosunku delegacyi polskiej do rządu obecnego, niepodobna przemilczeć tego, że o ile chodzi o sanacyę obecnych stosunków parlamentarnych, największa presya w tym kierunku wychodziła zawsze z Koła polskiego.

Jeżeli pomiędzy rządem a delegacyą polską we Wiedniu peryodycznie objawiał się pewien chłód, to przyczyny tego stanu rzeczy szukać raczej należy w tem, iż rząd w postępowaniu swojem pod względem uzdrowienia stosunków parlamentarnych, nie szedł za życzeniami, wypowiadanemi imieniem Koła polskiego — niż, że w tej lub owej sprawie ściśle krajowej zaznaczał nieżyczliwość dla kraju.

Tem, co powiedziałem, tłómaczy się postępowanie delegacyi polskiej we Wiedniu, która, mimo nieustających podszeptów ze strony dawnych sojuszników, tudzież narzekań ze strony radykalnej prasy polskiej, utrzymać umiała tę równowagę w swojem działaniu, która jest pierwszem zadaniem trzeźwo działającej reprezentacyi kraju.

— Z Wiednia donoszą nam, że klub centrum ogłosił komunikat, że wczoraj odbyło się posiedzenie klubu pod przewodnictwem dra Kathreina w sprawie zjednoczenia centrum z partyą chrześcijańsko-socyalną. Po obszernej dyskusyi, przyjęto następującą rezolucyę:

Klub centrum zawsze uważał za konieczne zjednoczenie się wszystkich prawdziwie katolickich mężów, ażeby wspólnemi siłami prowadzili walkę ze wzmagającym się ruchem antichrześcijańskim, jakoteż, aby przeprowadzić prawdziwie chrześcijańskie i socyalne reformy. Klub wita więc i popiera wszelką poważnie pojętą myśl zbliżenia się centrum i związku chrześcijańsko-socyalnego, aby wspólnie dążyć do wyż wymienionego celu. Klub oświadcza jednakże z żywem ubolewaniem, że podobne zbliżenia utrudniają wystąpienie poszczególnych organów i osób, które zwolenników i członków partyi katolicko-konserwatywnej z namiętnością zwalczają. Klub uchwalił polecić swemu prezesowi, aby zastanowił się nad środkami, któreby umożliwiły osiągnięcie powyższego — godnego usiłowań — celu.

— W sejmie śląskim nie schodzi z porządku dziennego sprawa paralelek słowiańskich w Cieszynie i Opawie. Na wczorajszem posiedzeniu przyszło do scen burzliwych także z powodu sprawy szkolnej, mianowicie wniosku komisyi o udzielenie subwencyi 6000 K bursie niem. w Cieszynie.

Pierwszy zabrał głos p. Cienciała i przemówił bardzo ostro przeciw udzieleniu subwencyi, nazywając system, uprawiany w tej bursie, gdzie polskie dzieci germanizuje się, niemoralnym.

P. Josephi polemizował z wywodami p. Cienciały i zawołał: Czemuż Polacy nie uważają za niemoralne przyjmowanie pieniędzy agitacyjnych z Warszawy!

P. Karol Türck przypomina słowa Cienciały, który powiedział, że Niemcy nie wyrządzili na wschodnim Śląsku przez dziesiątki lat tak znacznej szkody, jak Czesi w przeciągu dziesięciu lat.

P. Hajcar (Polak) występował bardzo ostro przeciw subwencyi i powiedział, że, jeśli Niemcy nie zmienią swego postępowania wobec Słowian, to Słowianie dadzą im na to odpowiedź słowami: *„Hrom a peklo!"* Część mowy swej wygłosił po polsku — co wywołało wśród Niemców wielkie poruszenie.

P. Michejda odpowiadał w bardzo podrażnionym tonie na wywody posłów niemieckich. Był tak jednak podrażniony, iż urwał, nie mogąc dokończyć swej mowy.

W głosowaniu uchwalono przyznać subwencyę.

Z KRAJU.

Z Krakowa piszą nam: Znany z humanitarności i patryotyzmu zmarły niedawno rzeźbiarz K. Brodzki, ofiarował niegdyś, gdy poruszono wśród artystów myśli, aby darowizną dzieł sztuki dopomódz do ukończenia »Domu Matejki« — rzeźbę swą, przedstawiającą główkę »Płaczącego Bachusa«.

Rzeźba ta, jedna z najlepszych prac Brodzkiego, nie została na loteryi Matejkowskiej wylosowaną i jest obecnie bardzo tanio, bo za 300 koron do nabycia.

Ci, którzyby zechcieli ją nabyć, zgłosić się mogą do kancelaryi Muzeum narodowego.

— Nieszczęśliwy wypadek spotkał adwokata tut. dra Rothweina. Jedząc obiad połknął tak nieszczęśliwie kostkę, że ta ugrzęzła w gardle. Tylko szybkiej i energicznej pomocy zawdzięczyć należy, że nie przyszło natychmiast do katastrofy, jakkolwiek i teraz jeszcze stan chorego nie polepszył się. Podobno kość przedarła przełyk i stąd powstało niebezpieczeństwo.

— Muzeum narodowe i towarzystwo »Polska sztuka stosowana« urządzają w gmachu Muzeum Czapskich wystawę drukarską.

Wystawa ma na celu przedstawić stopień artyzmu we współczesnem drukarstwie polskiem, uwydatnić dążenie do nadania wytworom drukarskim polskiego charakteru i dać przegląd artystycznego zastosowania swojskich motywów.

Wystawa będzie mieć dwa działy główne: historyczny drukarstwa w Polsce (urządza Muzeum narodowe) i dział współczesny (urządza Tow. „Polska sztuka stosowana«).

Poza okazami ściśle drukarskimi uwzględnione będą: litografie, drzeworyty, artystyczne oprawy, okładki, papiery okładkowe i t. d.

— Za inicyatywą p. Zygmunta Sarneckiego, literata i wybitnego krytyka, powstała w naszem mieście nowa instytucya artystyczna, mająca na celu pośrednictwo między malarzami i rzeźbiarzami z jednej, a szerokiemi kołami publiczności z drugiej strony, w sprzedaży dzieł sztuki. Piękny salon nowej instytucyi »Ars« mieści się w lokalu przy ul. Brackiej.

— W Towarzystwie kredytowem rękodz. i przemysłowców wskutek znanych ostatnich wypadków zmieniono statut, wzmocniono kontrolę i oddano ją w ręce fachowców, dalej ustanowiono dwóch fachowych dyrektorów, usunięto dotychczasowy personal — wogóle dokonano kompletnej reorganizacyi tej pożytecznej instytucyi.

Naturalnie, że wyjdzie jej to tylko na pożytek i będzie mogła tem lepiej spełniać swe zadanie.

— Zmarły tutaj w r. 1885 właś. realn. Maurycy Silberstein zapisał testamentarnie 60.000 koron na fundacyę stypendyjną dla studentów szkół krakowskich.

Zarząd fundacyi objął wedle woli testatora Wydział stow. izraelitów postępowych.

Obecnie rozstrzyga się ważna kwestya czy i studentki mają prawo do stypendyów tej fundacyi. Rozwiąże sporną kwestyę już wkrótce namiestnictwo, do którego zwrócono się o interpretacyę.

Z Brodów donoszą nam, że tamtejsza Rada gminna uchwaliła wnieść petycyę do Sejmu o spolszczenie gimnazyum brodzkiego.

W sprawie spolszczenia gimnazyum brodzkiego pisze dziś nasz stały korespondent (F.): Ostatnia twierdza germanizacyi tj. gimnazyum brodzkie, runęła dziś skutkiem jednomyślnej uchwały Rady gminnej, która pojęła wniosek zastępcy burmistrza dra Rittla. Był on referentem tej tak ważnej sprawy, zaprowadzenia tu języka polskiego jako wykładowego i przyznać trzeba, że wywiązał się z tego zaszczytnego zadania z chlubą dla siebie i pięknej sprawy, której niestety musiał bronić przeciw opozycyoniście, którym był prof. gimnazyum tutejszego S. Bo i ta sprawa natrafiła na opozycyę — na szczęście ze strony jedynego radnego, który wrzekomo bronić chciał uczniów żydowskich i ruskich przed tem, że »nie zrobią matury«, powołując się np., że przy ostatniej maturze zbyt wielu uczniów żydowskich z polskiego języka padło. Wywody opozycyi nie trafiły atoli nikomu do przekonania i Rada gminna **uchwaliła wszystkimi głosami przeciw jednemu** udać się do Sejmu z żądaniem stopniowego spolszczenia tutejszego dotąd niemieckiego gimnazyum. Taką samą ilością głosów przyjęto wniosek radnego p. Westa, by *in aeternam rei memoriam* przerwać posiedzenie dzisiejsze.

Z Słobódki donoszą o następującym wypadku rabunku i samobójstwa: Jadącego wieczorem 17 bm. z Chlebiczyna do Słobódki leśnej piekarza kołomyjskiego, opadło po drodze kilku drabów, którzy zbili go kijami i dusili, żądając pieniędzy. Błagając, by mu przynajmniej darowali życie, oddał im wszystkie pieniędzy, około 120 kor., to jednak rozbójników nie zadowolniło i w dalszym ciągu pastwili się nad swoją ofiarą. Tylko dzięki nadchodzącym robotnikom z tartaku, którzy spłoszyli łotrów uratował życie. Na drugi dzień żandarmerya wpadła na trop zbrodniarzy i jednego z nich aresztowała, ten jednak wypierał się wszelkiej winy. Nim go zaś zdołano odstawić do sądu, obwiesił się w areszcie na chustce. Poszczęściło się jednak żandarmeryi i w następnych dniach wyłapała dwóch wspólników poprzedniego i odstawiła ich do sądu w Kołomyi.

Echa sądowe.

Wiedeń, 21. października.
(*O list fundacyjny*).

Trybunał administracyjny rozpatrywał wczoraj skargę, wniesioną przez dwóch kandydatów do stypendyum przeciw orzeczeniu namiestnictwa i ministerstwa oświaty w sprawie interpretacyi brzmienia testamentu zmarłego w r. 1808 właściciela dóbr Antoniego Dydyńskiego. W testamencie, zredagowanym w języku łacińskim, oświadczono, że w pierwszej linii mają być uwzględnieni kandydaci *ex nomine Dydyńskiano*, a drugiej *ex nomine* zmarłej małżonki testatora, a dopiero w braku takich, inni młodzieńcy szlacheckiego pochodzenia. Dokument stypendyjny, sporządzony na podstawie tego testamentu, postanawia, że w pierwszej linii mają być uwzględnieni kandydaci z rodziny Dydyńskich. Ze względu na to postanowienie stypendyum nadawano ubogim krewnym Dydyńskich, bez względu na to, czy nazywali się Dydyńscy, czy nie. Otóż dwaj kandydaci, ubiegający się o to stypendyum, zwrócili się do Wydziału krajowego, jako władzy administracyjnej, z protestem, żądającym zmiany listu fundacyjnego. Odpowiedź Wydziału krajowego była odmowna. Namiestnictwo zarządziło jednakże, aby w liście fundacyjnym zamiast: rodziny Dydyńskich, powiedziane było: »z rodu i szczepu Dydyńskich«, ponieważ to lepiej odpowiada brzmieniu testamentu. Ministerstwo oświaty zatwierdziło to zarządzenie. Obecnie jednak trybunał administracyjny zniósł zarządzenie ministerstwa z powodu braku uprawnienia; władza bowiem jest wprawdzie uprawnioną na żądanie osób interesowanych prostować omyłki w liście fundacyjnym, w tym jednakże razie, ze względu na starożytną formę, trzeba było naprzód wysłuchać zdania rzeczoznawców z dziedziny filologii, a dopiero potem przedsięwziąć zmianę brzmienia listu fundacyjnego, zmiana zaś w krótkiej drodze wprost przez władzę polityczną jest niedozwoloną.

Wiedeń, 21. października.
(*Z trybunału państwa*).

Trybunał państwa odrzucił wczoraj skargę sekretarza sądowego w Tarnopolu Władysława Michlewicza o wliczenie mu lat służby, spędzonych w sądownictwie w Bośnii, z uzasadnieniem, że niema ustawy, na mocy której możnaby żądać takiego wliczenia.

Echa wojny.

Wiadomość z Tokio głosi, że bitwę pod Szaho można uważać za zakończoną zwycięstwem Japończyków.

Niema atoli to zwycięstwo być jeszcze rozstrzygającem.

Japończycy zajmują ten sam front, jaki zajmowali przed bitwą, Rosyanie zaś cofają się powoli na linię obronną odległą o mil 10 od Mukdenu. Kuropatkin jednak dowiódł i tu podobno wielkiego strategicznego talentu, co mu przyznaje zarówno prasa angielska jak i japońska.

Wśród odwrotu prowadzi Kuropatkin walkę, przypuszczają jednakże Japończycy, że spróbuje jeszcze raz, mimo doświadczeń poczynionych podjąć kroki zaczepne, gdyż zabroniono mu bezwarunkowo cofać się do Mukdenu. Tymczasem znajduje się Kuropatkin ze swą główną kwaterą na prawym brzegu rzeki Sza. Miejscowości, w których obecnie toczą się zażarte walki, zwią się Szachopu i Linsipu.

Leżą one na drodze Mukden-Liaojang bliżej Mukdenu. Dotąd znajdują się w rękach Japończyków.

Ostatnie walki toczyły się niezwykle zabójczo. Całe pułki ginęły w morderczym ogniu. Odwaga i zaciekłość przechodzi częstokroć granicę, poza którą jest już zbytnia ufność w swe siły i awanturniczość.

Tą drogą stracili Japończycy kilka armat, rzuciwszy się w 5 batalionów piechoty na 12 batalionów rosyjskich.

Według raportu Sacharowa nie było we środę starć z nieprzyjacielem.

»Powodzenia rosyjskie« szumnie reklamowane w prasie rosyjskiej przebrzmiały bez oklasków. Bowiem wszyscy wydają się trwać w przekonaniu, iż ta zapowiadana ofenzywa rosyjska zrobiła fiasko, spaliła na panewce. Nie odparto Japończyków, nie zbliżono się do Port-Artura, lecz przeciwnie cofnięto się jeszcze, o dwie mile do góry, na północ.

Natomiast Japończycy idą naprzód, błoto, które Rosyan wstrzymuje, im zdaje się dodawać ostrogi i ostatecznie głośny Kuroki, wraz ze swem prawem skrzydłem ma się już znajdować bardzo blisko Mukdenu.

Na polu walki cisza zato w Petersburgu imieniny następcy tronu obchodzono z pompą i bębnami. Japoniec stoi gdzie stał, jak mur, a co gorsza idzie, jak szedł, do burzy podobny.

Kuropatkin musiał popełnić szaleństwo, jakiem jest osobisty udział główno-dowodzącego w ataku, by odebrać jedno z ważnych stanowisk. Może nigdy nie stawiano tak często wszystkiego na jedną kartę jak w tej wojnie.

Po chwilowej ciszy święcą się nowe walki.

Obecnie idzie o szereg wąwozów, znajdujących się w japońskich rękach.

Podobno w tej chwili, t. j. wedle telegrafu rannego, znajdują się Rosyanie tylko o kilometr od centrum lewego skrzydła japońskiego.

Z Portu Artura nie wiele ważnego. Przybyły do Czifu kapitan armii oblegającej port miał donieść, że japońskie straty pod portem wynosiły więcej niż 50.000 ludzi. Żołnierze — powiada — cierpią bardzo z powodu zimna.

Główne pozycye japońskiej artyleryi składają się z 400 armat ustawionych w jednej linii od góry Wilczej aż do Takuszanu. Wiadomości o wyjeździe bałtyckiej floty spowodowały Japończyków do przyspieszenia akcyi oblężniczej. Nadchodzą nowe posiłki i należy się wkrótce spodziewać nowego silnego ataku na twierdzę, zwłaszcza, że z Dalnego przewożą ciągle do portu działa oblężnicze.

Także znaczne posiłki japońskie są w drodze. Japończycy zdobyli wzgórze i most kolejowy odległy tylko o 500 metrów od Erlunczan. Garnizon portu ma dziś liczyć tylko 5.000 ludzi.

Opowiadają, że »Rosya jest zdecydowana odnieść ostateczne zwycięstwo bez względu na koszty i straty, bowiem ostateczna przegrana musiałaby doprowadzić carat do powszechnej rewolucyi i rozpadnięcia się rosyjskich krajów«.

Żeby to zwycięstwo musiało nastąpić, w to nie musimy wierzyć, ani tu w Europie ani nie wierzą podobno w Azyi.

Bo od »decyzyi« i »dobrej woli« do wymarzonego wyniku daleko.

Floty bałtyckiej dotyczy następujący telegram:

Skagen. Dziś rano do zatoki Aalbäker, na południu od Skagenu, wpłynęło 8 rosyjskich okrętów wojennych floty bałtyckiej. O godz. 8 rano ośm dalszych okrętów rosyjskich przepłynęło koło Hirts-holm.

Wszystkie zarzucały kotwice w zatoce tej, w której stoją na kotwice cztery parowce z węglem.

Rada m. Lwowa.

Posiedzenie wczorajsze otworzył prezydent Małachowski wspomnieniem, poświęconem pamięci długoletniego (bo od r. 1877) i zasłużonego radnego m. Lwowa błp. Piepesa-Poratyńskiego.

Stojąc wysłuchali radni tego przemówienia.

Następnie zabrał głos r. dr. Dulęba i oświadczył, że bawiąc przez dłuższy czas obecnie w Ameryce, nie mógł wziąć udziału w uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki w Chicago, a to dla tej przyczyny, że list wysłany doń przez prez. Małachowskiego — by oficyalnie zechciał reprezentować w tej uroczystości Radę lwowską, doszedł go w trzy dni po uroczystości. Został jednak dr. Dulęba upoważniony przez Polonię tamtejszą do złożenia podziękowania Radzie za gorące słowa pamięci. Wspomniał też w dalszym ciągu swego przemówienia o skutecznej działalności Polonii w Ameryce. W przeciągu najbliższych lat kilku stanąć ma znowu w Waszyngtonie pomnik dla uczczenia Kościuszki — Polonia zaś ma nadzieję, że lwowska Rada wówczas w uroczystości weźmie udział.

Po przemówieniu tem, nagrodzonem oklaskami, prezydent Małachowski wyraził nadzieję, że uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza u nas wypadnie bardzo poważnie i podniośle. Tak się zapowiada dotychczas. Jedynym dysonansem była dotąd tylko kwestya owych 20.000 koron, które Rada uchwaliła na urządzenie uroczystości. Wobec tego prosi prezydent, by referent tej sprawy p. Lisiewicz wytłómaczył ją i położył koniec niemiłym, a ubliżającym uroczystości pogłoskom.

P. Lisiewicz opowiedział pokrótce historyę kredytu, że komitet zwrócił się z prośbą o 10.000 koron, na wniosek jednak pewnego kolegi, zapadła uchwała, by przeznaczyć na uroczystość kwotę większą, a więc 20.000 k. Sprawa traktowaną była tajnie, z łatwo zrozumiałych powodów. Nie jest zaś intencyą komitetu urządzać za te pieniądze wielkie bankiety i przyjęcia — jak to niektórzy insynuują.

P. Soleski stawia wniosek, aby pozostałą ewentualnie sumę, po opędzeniu niezbędnych kosztów przeznaczyć na domy dla robotników. Nagłego tego wniosku Rada jednak nie poparła.

Załatwiono następnie spraw kilka, które jako interpelacye dostały się na światło dzienne przed porządkiem dziennym. A więc interpelacyę dra Liliena, który krytykował postępowanie gminy, z powodu, że roboty asfaltowe w nowej szkole im. Sobieskiego oddano firmie zagranicznej Scheftla, a nie krajowej. Prezydent wyjaśnił, że wykonanie robót tych za ryczałtowem wynagrodzeniem powierzono p. Kędzierskiemu.

Uchwalono też na wniosek r. Aschkenazego, odstąpić Izbie handlowej lokal zajmowany dotąd w „Biesiadówce“ przez p. Goreckiego na rozszerzenie lokalu Izby, za wynagrodzeniem pobieranem dotąd od p. radcy Goreckiego.

Sprawę podwyższenia dodatków krajowych — referent p. Jonasz — na wniosek r. Aschkenazego odłożono *ad acta*, gdyż, zdaniem mowcy, remonstrowanie gminy, przeciw podwyższeniu dodatków przez kraj z równoczesnem żądaniem znacznych wydatków na spełnienie postulatów gminy — jest nonsensem. W dyskusyi, która się wyłoniła, zabierali głos radni: Roszkowski, Gaberle, Czarnecki i Neumann. Dyskusya jednak spełzła na niczem, bo stwierdzono brak kompletu i prezydent zamknął wskutek tego posiedzenie.

Nowiny „Dnia“.

Nowy sąd powiatowy. „Gazeta lwowska“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości, mocą którego ustanowiony przez to ministerstwo sąd powiatowy w Bołszowcach rozpocząć ma swą działalność 1. czerwca 1905.

Z powodu zgonu bł. posła Jakóba Piepesa-Poratyńskiego odbyło się wczoraj zebranie członków Izby handlowej i przem. pod przewodnictwem tymczasowego prezesa p. Gubrynowicza. Uchwalono wysłać kondolencyę do rodziny zmarłego, złożyć wieniec na trumnie i wziąć gremialnie udział w pogrzebie.

Dla uczczenia pamięci zmarłego prezesa zwołane zostanie specyalne plenarne posiedzenie Izby w poniedziałek o 12 g. w poł.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3. popoł. z domu żałoby przy pl. Bernardyńskim we Lwowie, dokąd zwłoki zostaną przewiezione.

Nad grobem imieniem Rady miejsk. przemówi poseł dr. Roszkowski.

Minister dr. Piętak przesłał do prezydyum Izby pismo kondolencyjne.

Z gmachu Izby handlowej i przem. powiewa żałobna chorągiew.

Dziś rano odbyło się w lokalu Towarzystwa aptekarzy posiedzenie Koła aptekarzy lwowskich i delegatów gremium pod przewodnictwem p. K. Sklepińskiego. Uchwalono wziąć gremialny udział w pogrzebie nadto wysłać telegram kondolencyjny do wdowy i syna. Imieniem towarzystwa gremium aptekarzy wschodnio-galicyjskich przemówi nad grobem p. Karol Sklepiński. Uchwalono też złożyć na trumnie prezesa wieniec od gremium i koła aptekarzy lwowskich. Zamiast wieńców od poszczególnych aptekarzy uchwalono utworzyć fundacyę im. Jakóba Piepesa-Poratyńskiego dla wdów i sierót po aptekarzach. Na miejscu złożono zaraz 500 koron, które mają być zawiązkiem owej fundacyi. Do grona gremium aptekarzy nadeszły na wiadomość o śmierci prezesa telegramy kondolencyjne ze wszystkich stron Austryi, między innemi od gremium aptekarzy Galicyi zachodniej, „Allgemeiner oester. Apotheker Verein“, od „Wiener Apotheker Hauptgremium“ i t. d.

Mianowania i przeniesienia

Namiestnik przeniósł adjunkta budownictwa, Maksymiliana Matakiewicza z Tarnobrzega do Lwowa.

Minister oświaty zamianował inspektora szkolnego w Rzeszowie Juliana Dobrzańskiego inspektorem szkolnym okręgu Kraków miasto.

Kolej Lwów-Podhajce Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu kolei Lwów-Podhajce pod przewodnictwem Romana hr. Potockiego, na którem uzupełniono datki interesentów do wymaganej kwoty. Wczoraj odeszło pismo konsorcyum do ministerstwa z żądaniem rozpoczęcia budowy z wiosną r. 1905.

Konkursy rozpisuje Namiestnictwo na stypendya dla uczniów, oddających się naukom lekarskim na tutejszokrajowych uniwersytetach z funduszu naukowego w kwocie rocznych 180 kor. Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 20. listopada br.

Magistrat m. Lwowa rozpisał dziś konkurs na jedno stypendyum w kwocie 600 koron z fundacyi śp. dra Karola Singera dla ucznia wydziału lekarskiego na wszechnicy wiedeńskiej. Uprawnionymi do ubiegania się są synowie: byłych lub obecnych radnych m. Lwowa, byłych lub obecnie urzędujących radców Magistratu m. Lwowa, wreszcie osób do gminy m. Lwowa przynależnych.

Termin do 30 listopada br.

Zimowy rozkład jazdy na kolei elektrycznej. Z dniem 16. października 1904 rozpoczął się zimowy rozkład jazdy na miejskiej kolei elektrycznej, podług którego ruch kolejowy zaczyna się o pół godziny później, a kończy się o pół godziny wcześniej, niż podczas letniego rozkładu jazdy, tak, że pierwsze wozy odjeżdżają ze stacyi w śródmieściu obok kawiarni wiedeńskiej o godzinie pół do siódmej ($^1/_2 7$) rano, zaś opuszczają tę stacyę o godzinie pół do jedenastej ($^1/_2 11$) w nocy.

Na linii „cerkiew św. Piotra i Pawła — cmentarz Łyczakowski“, kursuje stale jeden wóz od godziny 2 popołudniu do godziny 5-tej wieczorem.

Kliniki uniwersyteckie zostały dziś otwarte.

Dziś przed południem odbyła się kolaudacya urządzeń elektrycznych w klinikach tutejszych.

O mandat do Rady państwa z Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie ubiegać się ma znany przemysłowiec p. Leopold Baczewski.

Pomnik Mickiewicza. W niedzielę 30. b. m. święci stolica kraju uroczystość, w której wezmą udział tysiące ludności miejscowej i zamiejscowej. By utrzymać ład i porządek na placu Maryackim, oraz na sąsiednich ulicach, któremi kroczyć będzie imponujący pochód hołdowniczy, zaprasza komitet obywateli miasta Lwowa do przybycia mu z pomocą przez utworzenie honorowej straży.

W handlach lwowskich ukazały się już bardzo gustowne karty iluminacyjne z podobizną Wieszcza, według znakomitego portretu Horowitza, z napisem: „Ja kocham naród cały!“ Zwracamy na te szczegóły uwagę wszystkich, ukazały się już bowiem i jeszcze ukażą portrety Mickiewicza, które z iluminacyą kartkową, przeznaczoną w całości na pokrycie kosztów budowy pomnika, w żadnym nie pozostają związku.

Pomnik jest już gotów, w przeciągu najbliższych dni trzech zniknie okalające go rusztowania, poczem nastąpi bezwłocznie budowa trybun i dekorowanie placu.

Istna plaga Lwowa — to żebracy i włóczęgi. Na najgłówniejszych ulicach i placach, przed wszelkiego rodzaju większemi instytucyami, ba nawet przed teatrem kręcą się ich roje. I nie ma nikogo, ktoby się niemi zaopiekował — nie ma ręki energicznej, któraby ich raz na zawsze — przynajmniej z miejsc bardzo licznie uczęszczanych — usunęła. I tak n. p. spiesząca codziennie do teatru publiczność na przestrzeni ul. Hetmańskiej nagabywana jest bez przerwy przez żebraków i żebraczki, którzy są tak natrętni, że nie podobna im się opędzić. A biada ci, nieszczęsny Lwowianinie — gdybyć ich prośbie odmówił — zleją cię, jak strumieniem wody z hydranta magistrackiego, obelżywemi słowami. Wczoraj spotkała ta „wielkomiejska“ przyjemność dwie panie, spieszące do teatru, które nie dosłyszały prawdopodobnie prośby stale w tej okolicy manewrującej epileptyczki, z dzieckiem (naturalnie *ad hoc* wypożyczonem) na ręku. Przestraszone napaścią panie chciały ukryć się przed bezczelnością i gburowatością włóczęgi pod „opiekuńcze“ skrzydła policyanta. Lecz nadarmo. Jest wprawdzie jeden na koniu w tej dzielnicy miasta, ale ten się nie zajmuje tak niskiemi sprawami, gdyż on pełni straż przed teatrem. A wartoby już raz tej pladze zaradzić.

Koncert gal. Towarzystwa muzycznego na kolumnę Mickiewicza odbędzie się dnia 29. października o godzinie 7 wieczorem w sali teatru miejskiego. Program obfity muzyczny, który wypełnia produkcye wybitnych sił artystycznych, a na który składają się dzieła Chopina, Żeleńskiego, Bersona, tudzież pieśni nadesłane na konkurs, poprzedzony będzie prologiem pióra Stanisława Rossowskiego, wypowiedzianym przez p. Solską.

W program koncertu gal. Towarzystwa muzycznego na kolumnę Mickiewicza wchodzą: Prolog; Koncert f-mol Chopina; Pieśni konkursowe: Polonez orężny Bersona; trzeci akt z opery Żeleńskiego „Konrad Wallenrod,“ wykonany w części choralnej i orkiestralnej przez gal. Tow. muzyczne ze współudziałem członków orkiestry teatru miejskiego.

— **Z „Filharmonii“ lwowskiej.** W koncercie Gemmy Bellincioni, który odbędzie się dnia 29. b. m. weźmie również udział chlubnie znana orkiestra wojskowa 15 p. p. pod kierownictwem swego kapelmistrza p. Konopaska. W orkiestrze tej znalazły pomieszczenie wszystkie prawie najlepsze siły z dawnej orkiestry „Filharmonii“ pod kierunkiem Czelańskiego.

Obecne *tournée* artystyczne Gemmy Bellinconi jest istnym pochodem tryumfalnym. Do dziś dnia zapomnieć nie może Warszawa słynnej śpiewaczki, która w Maurinella „Hero i Leander“ dzieliła z uwielbianym w Warszawie barytonistą Battistinim niesłychane powodzenie.

Poświęcenie Internatu imienia G. Piramowicza dla uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, odbędzie się we wtorek dnia 25. b. m. o godzinie 11 przed południem przy ul. Leona Sapiehy l 33. Akt poświęcenia poprzedzi Msza św. w kościele św. Maryi Magdaleny o godzinie 10 przed południem, a o godzinie 5 po południu odbędzie się uroczysty wieczór.

Ze stowarzyszeń. W lwowskiej „Jedności“ stow. katol. robotników odbędzie się w niedzielę 23. b. m. o godzinie 6 popołudniu nadzwyczajne walne zgromadzenie członków i zaproszonych gości, z porządkiem dziennym: sprawa reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu.

W stow. Czytelni i wzajemnej pomocy funkcyonaryuszy kolei państwowych we Lwowie odbędzie się przedstawienie amatorskie w niedzielę dnia 23. b. m. Kółko amatorskie stow. odegra: „Debiutantkę,“ fraszkę sceniczną w 1 akcie Z. Przybylskiego, oraz „Pan majster z ulicy Miodowej,“ komedya w odsłonach J. Korzeniowskiego.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, po raz pierwszy (nowość) „Lilith,“ bajka w 3 aktach, przez Juliusza Germana. Nowa wystawa.

W przedstawieniu biorą udział panie: Bednarzewska, Solska, Stachowicz, Leńska, Ogińska, Pawińska, Zielińska, Sławińska; pp. Solski, Chmieliński, Feldman, Hierowski, Jaworski, Nowacki, Kwiatkiewicz, Wysocki, Antoniewski, Rasiński, Brzozowski.

W roli „studenta“ wystąpi gościnnie p. Tarasiewicz. W roli „wielkiego górala“ wystąpi po raz pierwszy p. Janusz.

W sobotę, po raz drugi (nowość) „Lilith“, bajka w 3 aktach przez Juliusza Germana. Nowa wystawa.

Repertuar teatru ludowego.

W sali „Gwiazdy“ przy ulicy Franciszkańskiej l. 7.

W niedzielę 23. bm. popołudniowe przedstawienie, „Królowa przedmieścia,“ wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami Krumłowskiego, muzyka Powiadowskiego.

Wieczorem „Majstrowa z Chorążczyzny,“ wodewil w 4 aktach ze śpiewami.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Katarzyna Maczuga, lat 64. — Michał Kułakowski, podmajstrzy murarski, lat 41. — Z Horów Henryka Wismullerowa, żona urzędnika miejsk. Zakładu elektrycznego, lat 25.

Na Węgrzech: em. feldm. hr Hugo Wurmbrandt.

Sejm.

(13. posiedzenie II. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 21. października.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 20. Odczytano spis petycyi. Wnioski zgłosili: pp. Głąbiński i Michalski o zniesienie wału kolejowego i usunięcie rampy kolejowej na ul. Żółkiewskiej we Lwowie; Interpelacye wnieśli: p. Potoczek o zabronienie wędrownym kupcom i ajentom napastowania i wyzyskiwania ludności; p. Oleśnicki w sprawie polskich pism, wystosowanych przez starostwa do ruskich urzędów parafialnych w sprawie wyciągów metrykalnych; p. Krempa w sprawie interpretacyi rozporządzenia o pokątnem pisarstwie.

Z porządku dziennego odesłano do komisyi szkolnej wniosek p. Cieleckiego o założenie seminaryum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym kosztem kraju, oraz o wezwanie rządu, aby urządzano dla nauczycieli ludowych osobne kursa rolnicze i kursa wydziałowe na szerszą skalę niż dotychczas.

Następnie uzasadniał p. Wojciech Dzieduszycki zgłoszony przezeń wczoraj wniosek w sprawie nauki języka ruskiego w szkołach średnich polskich i nauki języka polskiego w szkołach średnich ruskich. Mówca zaznaczył, że w państwie austryackiem panuje ten dziwny stan, iż w krajach o dwóch językach krajowych nie uczą młodzieży szkolnej drugiego języka, z czego wynika to, że w Czechach i na Morawie, narody, mieszkające obok siebie, nie znają nawzajem swej literatury, swego języka i coraz większą poczynają uczuwać do siebie nienawiść. U nas w Galicyi, znajomość drugiego języka krajowego jest koniecznie potrzebna, zarówno ze względu na działalność wogóle na korzyść kraju, gdyż interesa obu narodowości idą w parze, jak specyalnie dla każdego z bratnich narodów z osobna. Młodzież ruska potrzebuje spoufalenia się z literaturą polską, jedną z najważniejszych literatur słowiańskich i europejskich, młodzież polska potrzebuje gruntownej znajomości tego języka, który na rozwój i pisownię języka polskiego wywarł wpływ stanowczy, i w którym wiele skarbów pamiętnikowych i aktów urzędowych dawnej Polski jest spisanych.

Tego, kto chce żyć w Galicyi a nie zna obu języków krajow., porównywać można do człowieka sparaliżowanego na jednej stronie. Wniosek mówcy jest zresztą bardzo skromny, zaprowadza we wszystkich szkołach średnich obowiązkową naukę obu języków, lecz upoważnia rząd tylko, aby na wniosek Rady szkolnej krajowej zaprowadził w niektórych szkołach średnich tę naukę. (Żywe oklaski).

Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

P. Kramarczyk motywował wniosek o wstawienie do budżetu krajowego corocznie od 1906 r. po 30.000 K. na drenowanie gruntów włościańskich, o wezwanie rządu, aby również na ten cel zapłacił co roku do gal. funduszu melioracyjnego kwotę 300.000 K.

Odesłano do komisyi agrarnej.

P. Szajer wniósł o polecenie Wydziałowi kraj., aby przywrócił gminie Wilkowyj prawo samoistnej gminy.

Sprawę przekazano komisyi administracyjnej.

Następnie uzasadniał p. Merunowicz wniosek: 1) o wezwanie rządu, ażeby przyspieszył akcyę celem pomieszczenia biur i zakładów państwowych w Galicyi we własnych budynkach odpowiadających powadze i celom tych biur; 2) o upoważnienie Wydziału kraj. do obejmowania budowy gmachów publicznych, o ile zapewnionym będzie zwrot kosztów. Na koszta budowy może Wydział kraj. zaciągać pożyczki aż do wysokości 30 mil. kor. Sprawy pieniężne przedsiębiorstw budowlanych załatwiać ma Bank krajowy; 3) o upoważnienie Banku kraj. do udzielania funduszowi krajowemu, powiatom i gminom pożyczek na budowle publiczne; 4) o polecenie Wydziałowi kraj., ażeby w najbliższej sesyi przedłożył projekt ustawy o zakładanie i utrzymywanie szkół ludowych i o konkurencyi parafialnej, tak, aby można koszta budowy szkół, kościołów i budynków parafialnych rozkładać obowiązanym do konkurencyi na dłuższy okres lat w drodze pożyczek amortyzacyjnych.

Wniosek ten przekazano komisyi bankowej.

P. Stapiński szeroko uzasadniał wniosek o wezwanie rządu, aby przestrzegano ustawą przepisanego okresu urzędowania komisarzy rządowych w razach rozwiązania rady gminnej, oraz, aby rychło załatwiano protesty i rekursy w sprawach wyboru rad i zwierzchności gminnych. Mówca wytykał liczne braki obecnej administracyi gminnej, ale przeczył, jakoby brakom tym mogła zaradzić zmiana ustawy gminnej, zestawiona w tym duchu, w jakim pragnie ją przeprowadzić stronnictwo, do którego należy poseł Górski. Głównym powodem tych braków jest niewłaściwe wykonywanie istniejących obecnie ustaw i przykrawanie całego dzisiejszego nastroju gminnego do celów politycznych sfer rządzących. P. Górski i jego towarzysze polityczni widzą źródło złego u dołu, p. Stapiński i jego stronnictwo widzą je u góry, u władz naczelnych.

Dzisiaj bardzo rzadko — powiada Stapiński — rozwiązują radę gminną wówczas, gdy jej gospodarka jest niedobra, lecz wówczas, gdy naczelnik rady okazał się krnąbrnym przy wyborach. A gdy się ustanawia komisarza rządowego, to nie pozostaje on, jak ustawa przepisuje przez 6 tygodni, lecz miesiącami, a nawet latami całemi. Mówca w dalszym ciągu przytaczał liczne nadużycia w gospodarkach rozmaitych gmin, którym ani Wydział krajowy, ani Namiestnictwo nie zaradzało, choć o nich miały wiadomość.

Zdaniem mowcy na 6000 gmin w kraju można na palcach wyliczyć te gminy, w których okres urzędowania jest ściśle przestrzegany. Bo nietylko rady gminne, ale nawet rady powiatowe urzędują poza okres ustawą przepisany. Władza polityczna po prostu konfiskuje dawne przepisy ustawowe i rozpisuje wybory wtedy, kiedy jej się to podoba. Ludność wogóle skarży się, że okres urzędowania zwierzchności gminnych jest za długi, a skutki tego są fatalne. Wójt w gminie właściwie tylko w pierwszym roku sprawuje jako tako swoje czynności, już w drugim roku jednak bagatelizuje sobie radę gminną, a potem wcale jej nie zwołuje, bo taką szkołę przebył w starostwie. Za to urzęduje tak długo, jak to się podoba panu staroście i uważa gminę za dojną krowę, z której ma ciągnąć jak największe korzyści. Z czasem wytwarza się między naczelnikiem gminy a starostą wzajemna zależność, jeden i drugi nie szanują ustaw, obaj wiedzą o sobie za wiele i dlatego idą sobie na rękę.

Wójt wie o tem, że przy najbliższych wyborach wyrzucą go nie tylko z wójtowstwa, ale wogóle i z rady gminnej, dlatego stara się przewlec wybory jak najdłużej, a tymczasem wyzyskuje gminę, ile się tylko da. Na takie stosunki nic nie poradzą owe projekty reformy gminnej, jakie wychodzą ze sfer konserwatywnych.

Stosunek taki będzie dalej i dalej rujnowany będzie majątek gmin, jeżeli władze naczelne tolerować będą nadal dzisiejsze

nadużycia i latami całemi nie będą załatwiały protestów wyborczych. Mowca zwraca się w końcu z apelem do namiestnika, aby wejrzał w tę sprawę i sprawił to, by władze wyżej stawiały dobro gminy, niż interes tego lub owego kandydata wyborczego. (Oklaski).

Wniosek p. Stapińskiego odesłano do komisyi gminnej.

Z kolei poseł ludowy Filip Włodek uzasadniał wniosek o udzielenie jak największej ilości soli bydlęcej dla powiatu tarnowskiego.

Następnym punktem porządku dziennego było pierwsze czytanie wniosku Mazikiewicza, w sprawie pomieszczenia ruskiego gimnazyum we Lwowie. Zanim jednak marszałek udzielił głosu wnioskodawcy do uzasadnienia tego wniosku, przemówił mniej więcej w te słowa:

Zanim przystąpimy, do następnego punktu, muszę zwrócić uwagę, że jest on poniekąd jubileuszowy. Oto bowiem po przeszło trzech tygodniach obrad Sejmu będzie to pierwsze czytanie setnego wniosku samoistnego. Słowa te marszałka wywołały w sali wesołość, każdy bowiem zrozumiał, że wnioski tak późno postawione, nie mogą doczekać się załatwienia w bieżącej sesyi, a długie mowy, wygłoszone przy ich motywowaniu zabierają czas, którego możnaby użyć na załatwienie innych już dojrzałych przedłożeń.

X. Mazikiewicz krótko uzasadnił wniosek o wezwanie rządu, aby przystąpił do budowy gmachu dla ruskiego gimnazyum we Lwowie, odesłano go do komisyi szkolnej, a do komisyi gospodarstwa krajowego odesłano wniosek X. Effinowicza o zmianę przepisów o kolczykowaniu świń.

Z Kolei przyszło pod obrady sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w roku 1903.

Komisya stawia w tej sprawie następujące wnioski:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na r. 1905 do wysokości 19.500 koron na pokrycie kosztów komisyj licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

3) Sejm wzywa c. k. Rząd:

a) do przyznania stałej, w piewszej połowie roku płatnej subwencyi na częściowe pokrycie kosztów komisyi licencyonujących w wysokości połowy kwoty w budżecie krajowym na pokrycie tych kosztów preliminowanej,

b) do przyz ania stałej, w pierwszej połowie roku płatnej subwencyi na częściowe pokrycie kosztów komisyjnych przy szczepieniu tuberkuliną w wysokości co najmniej 2.000 koron rocznie,

c) do podwyższenia subwencyi na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarzy przy komitetach c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

4) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

a) przeprowadzić rokowania z c. k. Rządem, celem uzyskania wyższej subwencyi państwowej na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarzy przy komitetach obu krajowych Towarzystw rolniczych, ewentualnie także celem uzyskania wyższej ponad rocznych 2000 koron subwencyi państwowej na częściowe pokrycie kosztów komisyjnych przy szczepieniu tuberkuliną i upoważnia Wydział krajowy do podwyższenia w preliminarzu na r. 1906 wydatku krajowego na powyższe cele pod warunkiem, że c. k. Rząd subwencye na powyższe cele podwyższy.

b) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu ułożyć i rozesłać komisyom licencyonującym instrukcyę, zawierającą szczegóły zadań tych komisyj wypływających z ustawy z 20. lipca 1892 Dz. u. kr. 51 i noweli do tejże z 10. kwietnia 1902 Dz. u. kr. l. 26, a zarazem ściśle oznaczony sposób postępowania komisyj licencyonujących w stosunku do innych czynników powołanych do współdziałania w wykonaniu powyższych ustaw.

5. Sejm wstawia do rubryki X. preliminarza budżetu na rok 1905 następujące wydatki:

a) poz. 298 i 299 na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie, jednego przy komitecie c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego przy komitecie c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego 8.000 K,

b) poz. 300 na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarzy przy komitetach c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego i c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego po 1.200 K, razem 2.400 K,

c) poz. 301 na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 K,

d) poz. 302 Towarzystwu hodowców czerwonego bydła jednorazowo 4.000 K.

P. Oleśnicki domagał się popierania hodowli bydła w okolicach górskich.

P. Kramarczyk uskarżał się na nierównomierne traktowanie małej i wielkiej własności przez krakowskie Towarzystwa rolnicze, aby zakupywało bydło rozpłodowe także u włościan.

P. Huryk również wytaczał żale włościan w sprawie działalności Tow. gospodarskiego.

Zarzuty te odpierali poseł Brykczyński, wiceprezes Tow. gospodarskiego, i p. Zdzisław Tarnowski, prezes Tow. rolniczego krakowskiego.

Po końcowem przemówieniu referenta p. Schnella przyjęto wniosek komisyi.

Gdy Marszałek chciał poddać pod głosowanie rezolucyę p. Kramarczyka, p. Skołyszewski zażądał skonstatowania stosunku głosów.

Marszałek: Czy stosunku, czy także liczby głosów?

P. Skołyszewski: Stosunku i liczby.

Marszałek: W takim razie oświadczam, że niema kompletu. Przystępuję do zamknięcia posiedzenia. Także zgłoszony wniosek nagły odpada. Oświadczam jednak, że w przyszłości praktyki tej zawsze się będę trzymał co do wniesionych na końcu posiedzenia wniosków nagłych i będę konstatował liczbę posłów, znajdujących się w sali. Odczytano jeszcze interpelacye: p. Stapińskiego w sprawie otwarcia przystanku na kolei Trzebinia-Skawce w 28 kilom.; p. Krempy w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w Pustyniu pow. mieleckiego.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 20. Następne jutro o godz. 10 rano.

Z gmachu sejmowego.

Komisya budżetowa załatwiła na wczorajszem posiedzeniu na podstawie referatu p. Andrzeja Lubomirskiego, dział budżetu wydatków na poszczególne cele rolnictwa, uchwalając więcej ponad preliminarz Wydziału krajowego o 5.000 kor., zaś na podstawie referatu p. Skałkowskiego, załatwiono zgodnie z preliminarzem Wydziału krajowego, działy wydatków »na organizacyę spółek kredytowych wśród ludności rolniczej« i »na zapobieganie rolniczym klęskom elementarnym i na łagodzenie ich skutków«.

Na wniosek przewodniczącego p. Kazimierza Badeniego, reasumowała komisya swą wczorajszą uchwałę w sprawie udzielenia subwencyi na zdjęcia przygotowawcze obecnego stanu Wawelu. Wczoraj uchwaliła komisya przekazać odnośną petycyę Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia. Dziś zaś uchwalono przyznać na ten cel żądaną subwencyę w kwocie 16.000 koron płatną w czterech ratach rocznych, począwszy od roku 1905. Ponieważ w budżecie na r. 1904 wstawiono już na ten cel 2.000 kor., przeto na r. 1905 uchwaliła komisya wstawić dodatkowo 2.000 kor.

Komisya prawnicza przyjęła wczoraj na podstawie referatu posła Brunickiego, zmianę ustawy o konkurencyi kościelnej, ograniczającej konkurencyę filialistów do kościoła macierzystego.

Dłuższa dyskusya rozwinęła się nad wnioskiem posła Oleśnickiego, o zwołanie ankiety, któraby z okazyi reformy kodeksu cywilnego wypowiedziała odnośne nasze potrzeby.

Komisya szkolna odbyła wczoraj posiedzenie nad pozostającem jeszcze do rozstrzygnięcia postanowieniem w ustawie o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego, tyczącem się zastępstwa nauczycielek mężatek

W głosowaniu przyjęto wniosek posła Bobrzyńskiego, wedle którego nauczycielki mężatki mają opłacać 10 prc. swojej płacy z chwilowym celem. Obowiązek ten nie odnosi się do nauczycielek już obecnie zamężnych, a wejdzie w życie tylko co do tych, które w przyszłości zawrą śluby małżeńskie.

Komisya przemysłowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu na podstawie referatu p. Federowicza wniosek o podwyższenie zasiłków stypendyalnych dla uczniów wyższych szkół handlowych do kwoty 5.000 koron — rezolucyę, polecającą Wydziałowi krajowemu uwzględniania przy rozdawaniu stypendyów w wyższym, jak dotąd stopniu potrzeb krakowskiej wyższej szkoły handlowej — wreszcie wezwanie do rządu o przyznanie odpowiedniej kwoty na stypendya dla tejże szkoły.

Depesze „Dnia”.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Wojna.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Do dzienników porannych donoszą z Petersburga, że krążą tam wieści, jakoby dwie japońskie dywizye (na lewem skrzydle i w centrum) odnieść miały porażkę Wedle innej pogłoski, mieli Rosyanie wziąć do niewoli 12.000 Japończyków (?!).

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Do „D. Mail“ donoszą z Tokio, że panuje tam przekonanie, iż upadek P. Artura jest kwestyą kilku dni.

Frederikshaven. (Tel. „Dnia“). W ciągu nocy wszystkie okręty floty bałtyckiej wypłynęły na Morze Północne.

Tokio (Tel. Dnia«). Biuro Reutera donosi: Z głównej kwatery armii mandżurskiej nadeszła wczoraj następująca depesza o walkach na froncie:

Kolumna prawej armii zaatakowała wczoraj nieprzyjacielską konnicę koło Punsziafu i wyparła ją stamtąd. Mały oddział nieprzyjacielskiej piechoty wrócił jednak znowu na tę pozycyę.

Dalsza depesza donosi o kilku mniejszych potyczkach. Rosyanie ostrzeliwają w rozmaitych punktach stanowiska japońskie.

Londyn (Tel. »Dnia«). »Standard« donosi z Tokio pod datą wczorajszą: Rosyanie obwarowali wszystkie pozycye nad rzekami Hunho i Szanho. W Tokio powątpiewają, czy bałtycka flota rzeczywiście przybędzie do Azyi Wschodniej. Dzienniki japońskie oświadczają, że japońska flota

cieszyć się będzie, jeśli będzie jej danem powitać godnie eskadrę bałtycką.

Rosyjskie okręty w Porcie Artura są tak zniszczone i nie należy ich wcale brać w rachubę nawet w tym wypadku, gdyby Port Artura trzymał się aż do przybycia floty bałtyckiej.

Najciekawszem z podróży tej floty będzie dla Japonii stwierdzenie przy tej sposobności, jak poszczególne mocarstwa pojmują swoją neutralność.

Traktat austro-niemiecki.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). »Fremdenblatt« donosi, że dziś rozpoczną się obrady austro-węgierskiej konferencyi handlowej, celem ułożenia instrukcyj dla pełnomocników handlowych w rokowaniach z Niemcami.

Moratoryum.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Dzienniki donoszą, że zgromadzenie wierzycieli dało upadłej firmie S. Taussig moratoryum do dnia 10. listopada.

Echa zakazu pochodu Luegerowskiego.

Wiedeń. (Tel. »Dnia»). W Sejmie dolno-austryackim uczynił dziś poseł Gessmann nagły wniosek wyrażenia rządowi jak najostrzejszej nagany za zakaz pochodu z pochodniami na cześć Luegera.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). W Sejmie dolno-austryackim wniosek nagły Gessmanna przyjęła większość żywymi oklaskami, a równocześnie wznoszono okrzyki oburzenia przeciw rządowi. P. Weisskirchner wnosi, aby wniosek nagły Gessmana traktowany był jako pierwszy punkt porządku dziennego. Zarazem podaje do wiadomości, że rekurs do namiestnictwa przeciw zakazowi odbycie pochodu z pochodniami odmownie załatwiono. (Żywe okrzyki »pfui«). Wniosek Weisskirchnera przyjęto.

Gessman, uzasadniając nagłość wniosku w ostry sposób krytykował postępowanie władz państwowych.

Izba nagłość wniosku przyjęła; za nagłością głosowało także kilku z wielkiej własności.

Pani Hervay.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Oskarżona o bigamię i uwięziona p. Hervay, wdowa po staroście w Mürzzuschlag, który się zastrzelił, rozesłała list otwarty do ludności Leoben i Wiednia z prośbą o pożyczenie jej 2.000 koron na kaucyę, któraby jej umożliwiła uzyskanie wolności. Redakcya »N. W. Journal« ofiarowała jej żądaną sumę z własnych funduszów. Sąd w Leoben ma się przychylić do prośby p. Hervay.

Bursa przy akademii rolniczej.

Wiedeń. (Tel. „Dnia“). W obecności ministra oświaty i licznych gości odbyło się dziś uroczyste otwarcie bursy studenckiej przy akademii rolniczej we Wiedniu.

Bursę założyła strona prywatna z okazyi 70. rocznicy urodzin Cesarza.

Cholera.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Gubernię samarską ogłoszono za nawiedzoną przez cholerę.

Katastrofa kolejowa.

Paryż. (Tel. „Dnia“). Dziś w nocy na stacyi Chouzy, wykoleiły się dwa pociągi. Wykolejenie nastąpiło prawdopodobnie skutkiem zbrodniczego zamachu. 3 osoby zginęły, trzy są ciężko ranne a dość wiele lekko

„Ultonia“ nie zatonęła.

Londyn. (Tel. wł. „Dnia“). Wobec pogłosek, jakoby okręt linii Cunarda pt. „Ultonia“, wiozący do Ameryki 2.200 wychodźców miał zatonąć — donosi reprezentacye tego Tow., że „Ultonia“ 13. bm. szczęśliwie wpłynęła do portu w N. Yorku a dziś znowu wypłynęła na morze Śródziemne.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Według dzisiejszych pism, Rada państwa zbierze się 17. listopada.

Wiedeń. (Tel. »Dnia«). Wyjazd austro-węgierskich oficerów, przeznaczonych dla macedońskiej żandarmeryi, odroczono na krótki.

Madryt. (Tel. »Dnia«). Pogłoski o zasłabnięciu Karola Alfonsa są nieprawdziwe.

Madryt. (Tel. wł. »Dnia«). Podczas pogrzebu ks. Asturyi przyszło do zaburzeń w obrębie pałacu królewskiego. W wielkim uścisku pojawili się złodzieje, którzy zrabowali wiele kosztowności przybyłym na pogrzeb paniom i usiłowali wtargnąć do pałacu.

Londyn. (Tel. »Dnia«). Według wydanego rozporządzenia dla armii, żołnierze piechoty liniowej mają służyć 9 lat pod chorągwią, a 3 lata w rezerwie.

Medyolan (Tel. wł. „Dnia“). Hr. Montignoso, żona obecnego króla saskiego, przybyła na dłuższy pobyt Menaggio (nad jeziorem Como).

Zbliska i zdaleka.

* **Legaty bankiera.** Wczoraj otwarto w sądzie warszawskim testament ś. p. Jana Goldstanda, zmarłego kilka dni temu wybitnego przedstawiciela *haute finance*. Niezależnie od zapisów na rzecz krewnych, testament zawiera następujące legaty: 15.000 rubli na 3 stypendya ś. p. Jana Goldstanda dla studentów politechniki warszawskiej, Polaków, poddanych rosyjskich, bez różnicy wyznań: 5000 rubli na urządzenie i utrzymanie w szpitalu dziecięcym, przy ulicy Aleksandry, łóżka imienia ś. p. Jana Goldstanda; 1000 rubli na przytułki noclegowe; 1000 rubli na pogotowie; 1000 rubli na kolonie letnie; 1000 rubli na kościół w Zaborowie; 2000 rubli na główny dom schronienia starców, sierót i paralityków starozakonnych przy ulicy Wolskiej. Ogółem tedy zapisy dobroczynne wynoszą 26.000 rubli.

* **Warszawska Humbertowa.** Paryska oszustka znalazła na warszawskim bruku naśladowczynię, która od kilku lat grasując zdołała wiele osób doprowadzić do ruiny. Pani Celina N. wymyśliła miliony hrabiów Ponińskich, z którymi się procesuje o olbrzymi spadek. Jest ona niby rzeczywistą córką hrabiego, i upomina się o należne jej stanowisko i majątek. A ponieważ koszta procesu są ogromne, udaje się więc do różnych osób o pożyczkę. I rzecz dziwna, ludzie biorą się na ten lep. Na przykład pewien majster ślusarski na prowadzenie owego procesu dał 600 rubli, stróż z Nowego Światu 100 rubli, ks. P. 750 rubli, po za tem idzie niezliczony szereg posłańców, stróżów, właścicieli cukierni, sklepików, masarnii i t. d.

Pan Sz. ciężką długoletnią pracą miał zebrane 5000 rubli: otóż pani Celina tak sprytnie wzięła się do niego, że łatwowierny człowiek dał jej całą tę sumę na prosty weksel. Po kilku miesiącach pani N. żądała więcej, a p. Sz. nie mając sam więcej, zaczął pożyczać na swoje imię od służby pałacowej hr. Z. Tym sposobem zebrało się jeszcze 3000 rubli, które zniknęły w rękach p. N.

Najciekawsze to, że nikt nie wie, co się stało z owemi sumami; p. N. ubiera się bowiem skromnie, „nie mieszka nigdzie,“ nie prowadzi wykwintnego życia.

Nadmienić trzeba, że p. N. jest osobą 40-letnią, niezmiernie miłą i sympatyczną, bardzo inteligentną i obdarzona niezwykłą wymową.

* **Echa głośnego morderstwa.** Współwłaściciel zakładu bronzowniczego pod firmą Klein i Pietsch, wyczytawszy w pismach wiadomość, że policya paryska wpadła na ślad wspólników zbrodni, popełnionej na Magdalenenstrasse, uciekł z Wiednia.

* **Pojedynek.** Z Wiednia donoszą nam: Wczoraj odbył się pojedynek między posłem do Rady państwa Bergerem a jednym z fabrykantów tutejszych. Chodzi tu o sprawę prywatną, za którą p. Berger został wykluczony z klubu szenererowców.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 października br.

Hotel Europejski:

L. hr. Dębicki z Krakowa. S. br. Konopka z Mogilany. J. Filipowski z Korszowa. W. Niwicki z Bortnik. W. Krzyżanowski z Lisek. L. Krzyżanowski z Hulczy. M. Morawski z Kołomyji. K. Zadurowicz z Trójcy. B. Dzikowski z Beserabii. R. Abgarowicz z Czerkawczyzny. F. Woynarowski z Dąbrowicy. K. Wołkowicki z Lachowic. W. Patraszewski z Stanisławowa. W. Stanek z Wiszenki. M. Polański z Rostoczek.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca Edm. Maurycy Wandmayer. Odpowiedzialny redaktor Gustaw Krzysztalowicz. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Kopernika l. 20.